Opłata uiszczona ryczałtem. Tarnów dnia 26 maja 1927. Egzempl. 20 gr.

HASŁO

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu:
miesięcznie —·90 Zł.
kwartalnie 2·70 „
półrocznie 5·40 „
rocznie 10·80 „
Poza Tarnowem pocztą: miesięcznie 1 Zł.

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . 180 Zł.
1/2 strony . . . 90 „
1/4 „ . . . 50 „
1/8 „ . . . 25 „
1/16 „ . . . 13 „
1/32 „ . . . 7 „
Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki.

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza. Godziny przyjęć: od 11—13 i od 16—18. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 20. 21 Adres Redakcji i Administracji: ul. Wałowa l. 19. Rok II.

Witaj Pierwszy Obywatelu!

Starodawnym zwyczajem Piastów witamy Cię Panie Prezydencie chlebem i solą u bram naszego miasta.

A z rąk naszych przyjmiesz nie tylko chleb i sól, ale i gorące serca nasze, które pełne są radości, że witają w swych murach po raz pierwszy Najwyższego Dostojnika Rzeczypospolitej.

Spokojny nasz gród w dziejach swego sześćsetlecia witał wielu mężów, którzy zaważyli w historji rozwoju Polski. Wydał obywateli bez skazy — a chlubił się nie swoją wielkością — bo zawsze był zaściankowy — ale swoją ofiarnością, swoją gotowością na zew Ojczyzny i zawsze stawał w pierwszym szeregu miast, kiedy szło o ratowanie Polski. Tę naszą skromność w życiu, a gotowość do czynu miałeś zapewne na oku, kiedy postanowiłeś nasz gród podnieść.

Powitanie Ciebie, Panie Prezydencie, w naszych murach ma dla nas większe, donioślejsze i radośniejsze znaczenie, jak zwykłe powitanie obywateli jakiegoś grodu, do którego zjeżdża czczony i kochany Prezydent.

Prezydent Rzeczyposp. Ignacy Mościcki



Drzeworyt wykonał p. Tadeusz Jeleń.

Twój przyjazd bowiem poprzedziłeś czynem, dla naszego miasta wielkim, zbawiennym, stawiającym go w rzędzie wielkich miast przemysłowych. Obdarzyłeś nasz gród możliwością wielkiego rozwoju.

My będzie my mieć ten zaszczyt być niejako laboratorjum dla Twoich wielkich myśli.

I tem nasze miasto czuje się specjalnie złączone z Tobą Panie Prezydencie.

A witając w Tobie czczoną głowę Państwa — witamy zarówno wielkiego męża nauki — człowieka, który swemi genialnemi pracami uruchomi puls życia naszego grodu.

I dlatego radośniej może, głośniej, a z całego serca zagrzmi skoro się ukażesz okrzyk całego Tarnowa:

Niech żyje Pan Prezydent Mościcki!!

K.

ŚWIĘTO SZESNASTKI.

Święto 16 p. p. jest świętem miasta. Historja tego pułku zżyła się już niejako z historją naszego miasta, i nauczyliśmy się chlubić naszemi żołnierzykami.

Ich sprężysta i dziarska postawa, kiedy przechodzą przez ulice miasta raduje nasze serca a czyny ich bojowe w historji najnowszej doby, kiedy walczyli o każdą piędź ziemi, kazały nam ten „nasz" pułk specjalnie ukochać.

I dlatego zrodziła się myśl w naszym obywatelstwie ufundowania sztandaru dla 16 p. p.

Niechaj w niedzielę akt wręczenia tego daru obywatelskiego będzie świadomością dla naszych walecznych obrońców, że w sercach naszych nie zamarła wdzięczność za ich czyny waleczne i że tak jak oni krwią swoją w obronie obywatelstwa szafowali hojnie, tak samo obywatelstwo zawsze stanie ofiarnie, jeśli chodzi o potrzeby wojska.

Krótki rys historji 16. p.p.

Upadek Austrji i przewrót polityczny z końcem pazdziernika 1918 r. zastał austr. 57 p. p. złożony przeważnie z Polaków, na froncie włoskim w San Giusto. Pomimo pilnie strzeżonych przez władze tajemnic rozpadającej się Austrji, wieści o mających nastąpić wydarzeniach, mających dla Polaków dziejowe znaczenie dotarły do pułku. Praca konspiracyjna oficerów i szereg. Polaków sprawiły, że dnia 27 października 1918 r. pułk w przeświadczeniu, że nie pora służyć obcej sprawie, gdy nad Ojczyzną zajaśniała jutrzenka wolności, odmówił władzom austrjackim posłuszeństwa.

Nie pomogły najdalej idące represje jak aresztowania i degradacje oficerów, rozbrojenie pułku przez jedną dywizję austrjacką, zagrożenie dziesiątkowaniem—pułk zażądał natychmiastowego powrotu do Ojczyzny, która wtedy była w walce z najeźdźcami. Wypadek ten stał się hasłem do masowego odmawiania posłuszeństwa władzom austrjackim przez inne pułki i przyspieszył upadek Austrji.

Nastąpił ogólny przewrót polityczny na froncie włoskim. 57 p. p. wyłącza z pośród siebie żołnierzy narodowości niepolskiej, formuje się na nowo pod dtwem kpt Menderera, marszem pieszym dociera z frontu do Lublany, skąd transportem kolejowym przez etapy rozbrojeń przybywa do Tarnowa. Tu zastaje już resztki baonu zapasowego tegoż pułku, przybyłego z Moraw i następuje formowanie pułku, który początkowo nosi nazwę 57 p. p. ziemi tarnowskiej, następnie 13 p. p. w reszcie z końcem lutego 1919 r. otrzymuje obecną nazwę 16 p. p.

Rozpoczyna się intenzywna praca w kierunku formowania i wysyłania oddziałów pułku na fronty: I tak pierwszy sformowany został III. baon. złożony przeważnie z ochotników, który już w połowie grudnia 1918 r. odszedł pod dtwem kpt. Waisa Andrzeja na front ukraiński pod Lwów i brał udział we wszystkich walkach tej kompanji w obronie Lwowa i wyparciu ukraińców ze Wschodniej Małopolski.

Kolejno formują się baon I. i II. i odchodzą kolejno w miarę potrzeby na różne fronty — I. baon na front przeciwukraiński od 18 czerwca 1919 r., II. baon od 24 stycznia 1919 r. na front przeciwczeski, gdzie bierze udział w walkach aż do zawieszenia broni pod Skoczowem. Następnie pozostaje na linjl demarkacyjnej polsko-czeskiej.

Dopiero w lutym 1920 r. koncentruje się cały pułk w Cieszynie, poczem odjeżdża na front bolszewicki. Początkowo pozostaje jako odwód frontu w miejscowościach Wilno, Łapicze, Puchowicze, następnie 14 kwietnia 1920 r. odchodzi do linji nad Berezyną za Mińsk Litewski, gdzie na Białorusi bierze udział w kilku zwycięskich bitwach, które udaremniają bolszewikom przekroczenie Berezyny i wykonanie ofenzywy na Mińsk Litewski. Jedną z tych bitew była bitwa pod Zamokiem i Murową 28 maja, której data jest dniem święta pnłkowego.

Dzień 6 lipca 1920 r. zastał pułk na linji obronnej walki za Berezyną. Wiele prób przekroczenia rzeki przez bolszewików zostało odpartych. W nocy z 6 na 7 lipca bolszewicy zaatakowali na całej linji front północny. Pod osłoną ognia artylerji i karabinów maszynowych bolszewicy rozpoczęli forsowanie rzeki. Pracowita to była noc, jednak na odcinku pułku nieprzyjaciel rzeki nie przekroczył. Wszystkie próby sforsowania rzeki zostały krwawo dla przeciwnika odparte. Na sąsiednich odcinkach nieprzyjacielowi, który do natarcia rzucił kilkakrotnie przeważające siły, udało się przejść rzekę i zaatakować pułk z boku. Przychodziło do zaciętej walki o każdą piędź ziemi w miejscowosciach: Żukowice, Żarnówka, Łysnala, m. Berezyna. — Dopiero na rozkaz dowództwa, wskutek ogól-

nie wytworzonej sytuacji na froncie, pułk otrzymał rozkaz do odwrotu. Wśród lipcowej spiekoty, rozpalonych piachów białoruskich, płonących lasów, płomieni i gryzącego dymu zatykającego dech w piersiach, cofa się pułk na nowe pozycje obronne, napierany przez kilkakrotnie liczniejszego nieprzyjaciela.

Następują kolejne bitwy pod Żeremcem, następnie Grzebionką, gdzie pułk zwycięskiego już nieprzyjaciela energicznem i ofiarnem przeciwnatarciem na bagnety odrzuca daleko, kładąc pokotem całe linje bolszewickie, między nimi bataljon chińczyków komunistów — walczących zażarcie.

Na rozkaz wyższego dowództwa odchodzi pułk kolejno na nowe pozycje obronne, staczając bitwy pod Ladami, nad rz. Świełoczą, pod Dudziczami, na linji niemieckich okopów pod Baranowiczami, Stołowiczami, Słonimem, Zelwą, m. Świsłoczą, Leśną, nad Bugiem, Łysowem, następnie ofenzywa w kierunku Ostrołęki.

W dniu 4 września 1920 r. pułk odjeżdża do Wschodniej Małopolski, gdzie bierze udział w ofenzywie, mającej na celu oczyszczenie tej części kraju. Szereg krwawych bitew znaczy ten rozdział historji pułku. Bitwy pod: Rusiłów, Krasne, Firlejówka, Mogiła.

Aż do zawieszenia broni żołnierz 16 pułku wytrwał na szczytnem stanowisku obrońcy Ojczyzny. Po zwycięskiej wojnie pułk powrócił do Tarnowa, miejsca pokojowego postoju.

W połowie marca 1921 zostaje pułk wysłany na granicę G. Śląska na odcinek Herby—Wieluń — Bolesław — następnie do Oświęcima, skąd w jesieni 1921 r. powraca na stałe do Tarnowa.

Opis chorągwi 16 p. p.

Chorągiew 16 p. p. sporządzona z tkaniny jedwabnej haftowanej srebrem i złotem. Na jednej stronie widnieje godło państwowe orzeł srebrny na tle amarantowem, w rogach cyfry pułku.

Na drugiej stronie napis „Honor i Ojczyzna“ w rogach wizerunek M. Boskiej Częstochowskiej i herby miasta Tarnowa, Brzeska i Dąbrowy haftowane srebrem oraz napisy jako daty ważnych bitew oraz miejscowości: 28 maja 1920, Murowa 22 maja 1919 r. atak na Dawidów, 7 i 8 września 1920 Krasne-Firlejówka, 9 i 10 lipca 1920 r. pod Grzebionką i Ładami.

Program uroczystości.

16 pułk piechoty obchodzi święto pułkowe w dniu 28 maja jako rocznicę jednej ze zwycięskich bitew pułku pod Murową nad Berezyną (na południowy wschód od Mińska litewskiego).

W roku bieżącym święto pułkowe obchodzone będzie uroczystością w dniu 29 b. m. połączone będzie z uroczystością wręczenia pułkowi chorągwi przez P. Prezydenta Rzpltej, ufundowanej przez obywateli powiatów tarnowskiego, brzeskiego i dąbrowskiego. Akcją ufundowania i wręczenia pułkowi chorągwi zajmuje się zawiązany w r. 1924 z inicjatywy Sokoła I. Komitet Obywatelski skupiający w swym łonie pracę osobistości tych powiatów pod przewodnictwem Starosty tarnowskiego poprzednio p. Żulkiewicza, obecnie p. Rudolfa Krupińskiego.

Z powodu różnych przeszkód od komitetu niezależnych, cel jego dopiero w roku obecnym będzie zrealizowany.

Uroczystość wręczenia chorągwi poprzedzi w dniu 28 b. m. uroczyste nabożeństwo żałobne odprawione o godzinie 9-tej przed południem w kościele XX. Misjonarzy, za poległych żołnierzy 16 pułku piech. w obronie granic Rzpltej. Wieczorem w dniu tym orkiestry odegrają capstrzyk po ulicach miasta.

Następnego dnia t. j. 29 bm. o godzinie 9·30 przywitanie Pana Prezydenta Mościckiego, poczem o g. 10½ odbędzie się Msza św. polowa na boisku Sokoła I. Msza św. polowa połączona będzie z paradą wojskową, w której weźmie udział cały 16 p. p. (łącznie z III. baonem stacjonowanym w Krakowie), szwadron 5 pułku strzel. kon., oddziały młodzieży przysposobienia wojskowego, oraz oddział Sokoła. Na uroczystość wręczenia sztandaru przybędzie P. Prezydent Rzplitej z rana autem.

Na uroczystość przybędą również przedstawiciele władz państwowych i wojskowych z Warszawy i Krakowa, oraz zaproszeni goście z całego kraju. Mszę św. polową odprawi ks. dziekan Niezgoda z Krakowa, poświęcenia chorągwi dokona Ks. Biskup tarnowski Dr. Wałęga. Po poświęceniu, P. Prezydent Rzplitej wręczy chorągiew dowódcy pułku. Po nabożeństwie odbędzie się defilada pułku obok kościoła Misjonarzy przed P. Prezydentem i chorągwią.

Po nabożeństwie zaproszeni goście udadzą się na obiad, który odbędzie się w salach Miejskiej Kasy Oszczędności.

O godz. 16 odbędą się na boisku Sokoła I. zawody sportowe, oraz gry i zabawy żołnierskie.

O godz. 22 w salach Kasy Oszczędności raut dla gości zaproszonych przez Komitet.

Józef Szczęsny Jachna.

Mały fejleton.

„Miłość wiecznej nocy“.

Na dworze ciemno i smutno.

Wiatr żali się, a deszcz wygrywa na szybach melodję żałosną.

Gdzieś z oddali płyną miękkie tony kapeli, co rytm Charlestona wydzwania miarowo.

Wybuch śmiechu doleci czasem oddalony i ścichnie.

Gdzieś w oddali zadzwonił zegar spóźnioną godzinę.

Ciche dźwięki płyną—rosną—olbrzymieją.

Cisza objęła ulicę odludną uściskiem trupich rąk, całuje, pieści ją i głuchym bólem zapładnia.

Idę sam...

Wlokę się tą pustą ulicą i dysząc z zimna wypatruję niedomkniętej bramy, gdziebym skulony w kąciku, tym małym kąciku—gdzieś pod schodami, przepędził kilka godzin nocy, zdala od chłodu i wiatru.

Jak strasznie cicho...

Czasem zaszeleści szkielet umarłego drzewa—jak konające westchnienie i omdlewa.

A wiatr litanję mówi: „Jezu Chryste! nad konającym ulituj się Panie!“

Cisza...

A wiatr powtarza: „Jezu Chryste. Odpuść mu winy jako i my odpuszczamy“ —

Cisza...

Deszcz przestał padać —

Ktoś się zbliża. Nie słyszę kroków—czuję, że ktoś skrada się za mną wzdłuż murów.

Nie mam odwagi obejrzeć się.

Cień?! Serce zaczyna głośno uderzać.

Słyszę szept:

„to jakiś mężczyzna...“

Czuję, że dotknęła mnie suknia kobieca, czuję, że owija mię dookoła niby całun śmiertelny.

Wciąż nie mam odwagi otworzyć oczu.

A jednak wiem, że ta suknia jest czarna.

Wiem, że to młode dziewczę — Wiem, że usta jej dyszą pragnieniem grzechu, a pierś jej faluje rozkoszą.

Maleńka jej rączka przebija się z trudnością poprzez strzępy mych łachmanów, szukając nerwowo mego ciała.

A rączęta jej - prawie dziecięce—były bez skazy, delikatne, podłużne, cudnie skrojone—!

Każdy ich palec był wiotki i osadzony misternie—jakby rym sonetowej zwrotki.

Cała jej postać drżąc, nachyla się ku mnie i cisnąc się do mych piersi szepcze jak w obłąkaniu:

„On... mój“

Rozwarłem nareszcie zaciśnięte bólem i zimnem szczęki: »Ha... zimnoli?... Chodź... pójdziemy razem. Jam również bezdomny. Pójdziemy razem dwa nocne, zbłąkane cienie, schronić ciało od chłodu—jak chronimy dusze od wspomnień....

Czy widzisz? Tam świątynia. Siądźmy w ciemnej niszy wsłuchani w jej bezduszne kamienne milczenie przytuleni do siebie złączymy ciała drżenie i będziem mówili o tym drżeniu...

— — — — — — — — — — — — — — — —

Chodnik jeden i drugi—zakręt—kilka drzew po drodze — schody — nisza dookoła panuje uroczysta cisza.

Zdejmuję woalkę. Widzę jej cudne oczy—duże — nieziemskie — dziwne. Gwałtownie tuli do mnie swe dziecięce ciało.

Ręce drżą a usta szepczą:

„Patrz! jakie to piękne—Patrz! To wszystko dla ciebie“... I przyciska się do mnie i pieści mi twarz—szyję mą.

I nagle bezwiednie zrozumiałem.

Ujrzałem tę potworną prawdę.

.I choć cisza śmiertelna wisiała dokoła nas dwojga, a usta nasze spojone całunkiem milczały — krzyk straszny — potworny — piekielny krzyk wydzierał się z tych rączek maleńkich, które pieszcząc szeptały nieubłaganie:

— — „Ślepa“ — —

Willa Wanda 10. I. 1927.

PRAWO PRZEMYSŁOWE

Rada Ministrów przyjęła projekt rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym. Dekret ten dzieli się na kilka rozdziałów, które omawiają między innemi sprawy prowadzenia przedsiębiorstw przemysłowych, targów gminnych, przemysłu okrężnego, korporacji przemysłowych i związków korporacyjnych, cechów oraz Izb rzemieślniczych.

Sanacja kraju i państwa

Walka rządu z drożyzną.

W Związku ze stałą zwyżką cen zboża, powstałą z nadmiernego wywozu zagranicę zbóż chlebowych przez organizacje handlowe wielkich rolników, co powoduje zwyżkę cen chleba, ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich województw surowy okólnik, w którym zaleciło bardzo ostro wdrożenie akcji, przeciwdziałającej tej spekulacyjnej drożyźnie.

Egzekucje podatkowe nie mogą rujnować płatników.

Nowe rozporządzenie ministerstwa skarbu.

Ministerstwo skarbu wydało nowe rozporządzenie w sprawie przymusowego ściągania podatków i innych należności skarbowych.

Egzekutor musi wykazać się legitymacją służbową, nakazem wykonania egzekucji i tytułem egzekucyjnym. Egzekucje mogą być przeprowadzane tylko w porze dziennej i w dnie powszednie. Wykonywanie egzekucji w nocy i w dnie świąteczne może odbywać się tylko za zezwoleniem władzy egzekucyjnej. Egzekutor powinien tak przeprowadzić swe czynności, aby płatnik poniósł jak najmniej szkody. Policja interweniować może jedynie na wypadek stawiania oporu, lub w razie nieobecności osoby egzekwowanej W wypadku, kiedy egzekucja spowodować może ruinę gospodarczą płatnika, należy egzekucję ograniczyć.

Nowy Zarząd T. S. L.

W piątek odbyło się zebranie koła tarnowskiego T S. L. Ustępującemu Zarządowi udzielono votum zaufania.

Przewodniczył zebraniu p. prof. Godowski.

Do nowego Zarządu wybrano przewodniczącym inż. Wowkonowicza Romualda.

Zastępca I Sobolewski Juljan, zastępca II Godowski Maurycy, skarbnik Adler Maurycy, sekretarz Pogoda Walenty, zast. sekr. Madejska Marja.

W sprawach organizacji wewnętrznej zawiązała się ożywiona dyskusja w której brali udział prof. Godowski, Dr. Lubieniecki, prof. Wojciechowski i inni.

Nowy Zarząd Okręgowego Koła lekarzy.

Onegdaj odbyło się zebranie doroczne koła okręgowego lekarzy, na którem przyjęto sprawozdanie ustępującego zarządu. Podziękowano ustępującemu Zarządowi za owocną pracę i ukonstytuowano nowy Zarząd, w skład którego wchodzą: Dr. Zbiegniewicz, Dr. Schützer, Dr. Fürbeck i Dr. Pilcer.

KARAWAN MIEJSKI.

Magistrat zakupił karawan pogrzebowy w celu położenia kresu nadmiernym cenom, jakie

prywatni przedsiębiorcy pogrzebowi pobierają za skromne pogrzeby.

Biedak będzie mógł już za 30 zł. swego bliskiego, który odszedł, odwieźć na miejsce wiecznego spoczynku.

Wygórowany podatek dla pracowników umysłowych.

W sobotę odbyło się na ratuszu posiedzenie lekarzy, na którem uchwaiono wnieść protest przeciwko wygórowanym podatkom, jakie nałożono na lekarzy w szczególności a na wszystkie warstwy pracowników umysłowych w ogólności.

Egzekutor czy pirat?

Od jakiegoś tygodnia chodzi po mieście nowy egzekutor podatkowy, który sumy należne państwu egzekwuje z dziwną zapalczywością. — Podatnicy, młody panie, to obywntele podtrzymujący państwo. — Trzeba mieć nieco taktu i umieć się z nimi obchodzić. „Ręce do góry“ i szukanie po kieszeniach, odrywanie szuflad u kupców poważnych, płacących stale podatki jest nietylko niewłaściwe, ale napewno nie zgadza się z instrukcją, jaką wyższe czynniki podatkowe udzieliły p. egzekutorowi. Znamy takt i wielką obywatelskość p. nadr. Myconia i jesteśmy przekonani, że pouczy młodego zapewne praktykanta dopiero o jego obowiązkach. — Takie rzeczy jakie miały miejsce u p. Prusaka przy ul. Krakowskiej (Borykanie się z żoną tegoż i wydarcie jej 60 dolarów, własność brata) nie powinny się powtórzyć.

Z powodu tych gwałtownych egzekucji —odbyło się posiedzenie na Ratuszu, na którem uchwalono interwenjować w tej sprawie w Urzędzie podatkowym.

O cennik murarzy.

Z inicjatywy inspektora pracy p. inż Witoszyńskiego, odbyło się posiedzenie, na którym zebrali się inżynierowie budowlani oraz delegaci robotników murarskich w celu ujednostajnienia cen akordowych pracy murarskiej. Po długiej dyskusji postanowiono zastosować się do cennika krakowskiego i według tego cennika uregulować płace. -a

Na ekranie życia.

Tarnów to niby dorosła córka na wydaniu. Matką jej, to opinja publiczna, ojcem biednym sturbowanym, to Magistrat. Córkę trzeba wydać — matka się troszczy, że taka obdarta, źle ubrana nie spodoba się i kotłuje w uszy stroskanego ojca: — „ty taki — ty owaki — ty niezdaro — przez ciebie córa starą zostanie panną, a sprawże jej kostjum a kup jej reformy jedwabne — a to i owo“. A ojciec leci na piwo do Palucha i biada — i biada skąd tu wziąć grosze na otynkowanie córki. Myśli i myśli sumuje i idzie do żyda, pożycza na 12 od 100 i losy córki uratowane. Kropi się ją, zamiata, brukuje, tynkuje, buduje, bieli — a córa aż świeci młodością i zdrowiem. Wie zę, że niebawem to będzie przyjemnością pospacerować nie tylko po głównych ulicach naszego miasta, ale że i boczne uliczki zostaną załatane, oczyszczone i oświetlone.

Kiedy już mówimy o wyglądzie naszego grodu, to możeby tak Magistrat pomyślał o zasadzeniu kilku drzewek na placu Kazimierza, jak również dwóch drzewek na placu katedralnym. Przyczyni się to bardzo do upiększenia tych dwóch placów.

Kazimierz Brodziński który stracił nos w ogólnym rozpadzie gospodarczym naszego miasa, skorzysta na jej powrocie do rozkwitu i odzyska utraconą piękność.

Ale przy tym ogólnym świętalnym szurowaniu wartałoby pomyśleć o głowie całego miasta o starożytnym ratuszu i doprowadzić go nareszcie do porządku i uwolnić go od uścisków gnijącego belkowanie.

Na plantach przydałyby się ławeczki i trochę więcej pielęgnacji samych plant.

Nie odrazu Tarnów zbudowali — powoli — a wszystko będzie — możeby tak jeszcze dało się zmienić fizjognomję samych Tarnowiaków? Byłby to raj na ziemi. J. K

Odczyt Prof. Kargula.

W niedzielę o g. 11 tej odbył się w sali Sokoła odczyt prof. Kargula p. t. „Polityczne i gospodarcze znaczenie przewrotu majowego“.

Prelegent barwnie przedstawił dzieje Polski przedrozbiorowej, Jej szybki wzrost i stopniowy upadek i wskazywał na brak inicjatywy i silnej woli wybitnych jednostek któreby mogły wstrzymść rozpaczliwy kataklizm dziejowy chylącej się de upadku Ojczyzny. Jedynym wielkim wysiłkiem w owej epoce dziejowej degeneracji była konstytucja 3 maja, która jednak już nie mogła wstrzymać od upadku zarysowanych podwalin państwowości.

Odrodzoną Polskę poczęli Ci, którzy się za jedynych Polaków uważają gdyż Ci którzy przy pucharze „hurra“ wołać umieją, dzwoniąc karabelą od parady — brać za swoją zagrodę dla własnych interesów i czyniąc z Niej objekt przetargów partyjnych szybko doprowadzili Ją do politycznej i gospodarczej ruiny. I zaprawdę drugim wielkim czynem polskim po konstytucji 3 maja, był przewrót majowy Józefa Piłsudskiego. Przewrót który wytrącił z ręki obłudnym partyjnikom i egoistycznym macherom berła władzy, aby w szybkim tempie Polskę zwrócić na drogę rozkwitu gospodarezego i politycznej równowagi.

Jeden rok rządów Józefa Piłsudskiego wykazał że siła woli i umiłowania ojczyzny jednego człowieka przeciwstawiona korupcji, pieniactwa i partyjnictwu ogółu może cuda zdziałać. W dyskusji zabierali głos pan **Turek** nawołując do zgodnej pracy wszystkich, krytykując jednak poczynienia Rządu.

Na gołosłowne zarzuty p. Turka odpowiedział p. Kargul dowodząc ich nieścisłości.

Legjonista von Marcke przemówił gorąco o coraz większym zaufaniu społeczeństwa do obecnego Rządu.

Pan **Poręba** krytykował obecny Rząd zarzucając mu brak zdecydowania.

Tak — ślepym lub udającym ślepców — pomóc nie można.

Pan Poręba w swym partyjnym zaślepieniu nie zauważył przez przeciąg jednego roku, że w Polsce coś wielkiego się dzieje, że Polska kierowana tytaniczną ręką wielkiego Polaka steruje szybko na wybitne stanowisko wielkiego mocarstwa, że uśmiech ironiczny Europy wobec sezonowego państwa zamienił się na wyraz pełen szacunku wobec ginantycznego wysiłku ogólno peństwowego ostatniego roku i nieufność obcych zamieniła się na pełne zaufanie, tak dalece, iż rynki złota zagranicznego, do niedawna dla Polski na cztery spusty zamknięte, otwierają swe śluzy złotodajne dla naszego kraju.

Rzadki Jubileusz.

Aptekarze tutejsi ogólnie szanowani obywatele pp. Maurycy Adler i Jan Niesiołowski obchodzili onegdaj skromnie bez rozgłosu, adresów, bankietów w ścisłym gronie rodziny, jubileusz 50 letniej pracy zawodowej żmudnej, ciężkiej, znojnej pracy a 40-lecie pobytu w Tarnowie.

Żadne stowarzyszenie, nikt z obywatelstwa na tę rzadką uroczystość nie zwrócił uwagi, wypada więc nam z obowiązku dziennikarskiego oddać cześć uczciwej i owocnej prasy. W kwietniu 1887 roku obaj jubilaci przybyli do Tarnowa, pracując zrazu wspólnie, przez lat 6 w aptece pod aniołem w Rynku poczem pan Niesiołowski objął „aptekę obwodową“, a p. Adler aptekę „pod Aniołem“, któremi po dziś dzień osobiście zawiaduje.

Pan Maurycy Adler znany jest ze swej działalności społecznej. W T. S. L. jest od lat skarbnikiem i to nie tylko formalnym, gdyż znamy wiele wypadków, ciężkich chwil kiedy skarbnik otwierał własną kasę aby przyjść z pomocą Towarzystwu Szkoły Ludowej. Jest rówież dożywotnim prezesem Zakładu sieriót wojennych.

Jubilat może śmiało powiedzieć, że dobrze się zasłużył społeczeństwu tutejszemu. P. Jan Niesiołowski zajmował w życiu towarzyskim wybitne stanowisko.

Będąc urodzonym aktorem, był filarem Towarzystwa dramatycznego, które swego czasu pod dyrekcją Sydona Frydberga co miesiąc wystawiało inną sztukę.

Swoim nieprzebranym humorem do łez rozśmieszał przepełnioną zawsze salę teatru. Podczas wojny bolszewickiej dał ojczyźnie, to co miał najdroższego, — syn jedyny padł w walce z bolszewimi, w obronie granic R. P. Dotknięty tym ciosem usunął się w zacisze domowe oddając się jedynie pracy zawodowej.

Tarnów, dn. 22/V. 1927.

Uroczystość poświęcenia sztandaru gimnazjum I.

Wśród licznych zastępów publiczności chcącej żyć i współdziałać z młodzieżą szkolną odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru gimnazjum im. K. Brodzińskiego. Wraz z tą wzniosłą chwilą obchodzono równocześnie jubileusz 50-lecia założenia budynku.

O godz. 9. rano odbyła się w kościele X. X. Filipinów. Msza św., celebrowana przez ks. biskupa Wałęgę. Po krótkiem przemówieniu ks. biskupa i po akcie poświęcenie sztandaru, ruszyła młodzież wraz z gronem profesorskiem i zaproszonemi gośćmi na dziedziniec gimnazjalny. Tutaj przemówił prof. Szymański, Kurator Czytelni Uczniowskiej, następnie prof. Arway, kreśląc ogólnie historję isłnienia zakładu oraz moralne i duchowe znaczenie sztandaru studenckiego i wreszcie p. dyrektor Gonet. Po wbiciu gwoździ pamiątkowych i odegraniu hymnu narodowego, przez orkiestrę gimnazjalną, ruszyła młodzież w pochodzie, przez ulice miasta.

Uroczystość zaszczycili swą obecnością przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, jako to p. starosta Krupiński, p. wicekurator Przyjemski, p. pułk. Dragat i inni.

Załopotały wzniosłym dniu skrzydła sztandaru ponad głowami kształcącej się młodzieży. Ma on wskazywać ideały wzniosłe i szlachetne, ma zradzać w młodych sercach i duszach hasła ku dążności uzdrowienia Ojczyzny. Oby więc powiewał nadal sztandar nad głowami młodzieży Polski odrodzonej, prowadząc ją do podwoji zwycięstwa! J. B.

TSL. odbyło WALNE ZEARANIE.

Od całego szeregu lat zebrania te odbywają się w dnie powszednie i o takiej godzinie, kiedy nikt czasu nie ma. I mimo, że zeszłego roku interpelowano już zarząd w tym kierunku, tegoroczne Walne Zebranie zwołano znów na piątek o g. 4 popoł.! w dzień roboczy, kiedy każdy zajęty jest pracą zawodową. Wygląoa to tak, jakgdyby Zarząd T. S. L. nie życzył sobie, ażeby szerokie sfery z pośród członków brały udział w Walnych Zebraniach. Każdy członek T. S. L. opłacający wkładkę ma prawo wysłuchania rocznego sprawozdania z działalności zarządu i czynienia krytycznych uwag. Wyznaczając taki dzień na Walne Zebranie odbiera się członkom wprawdzie nie formalnie, ale faktycznie, prawo uczestniczenia w Walnych Zebraniach.

Spodziewamy się, że Towarzystwo zastosuje się w przyszłości do ponawianych życzeń członków i zwoływać będzie W. Zgromadzenia w odpowiedniejszych dniach i czasie.

T. S. L.-owiec.

APOLLO.

Władczyni Libanu dramat egzotyczny według słynnej powieści Piotra Benoit.

Treść tego dramatu to stara historja świaat: do czego może doprowadzić piękna i demoniczna kobieta, kochającego ją lub szalejącego za nią mężczyznę. Historja ta odrywa się na bajkownie barwnym tle Syrji. Przesuwa się na przed naszemi oczyma cała panorama przenudnych krajobrazów. Hrabina Orłow — łowczyni serc męskich w swoim przepysznym pałacu (Arlette Marchal jest niezrównana tak w swej piękności jak i szlachetnej skali gry) daje nam widowisko wspaniałe. Andżej Petrowstal jako Lucjan Domewre, uwiedziony oficer marynarki gotów dla swej kochanki zdradzić ojczyznę, daje nam w swojej walce psychicznej nutę artystyczną nie często na taśmie filmowej spotykaną. Film który warto zobaczyć.

K.

Wydawca: Jan Kulesza.
Odpowiedzialny redaktor i sekretarz redakcyjny:
Mieczysław Rozwadowski.
W drukarni L. Styrny w Tarnowie.

TEATR „APOLLO“

Przepych krajobrazu!

Monumentalny dramat wschodni

Władczyni Libanu

egzotyczny dramat namiętności ludzkiej.

Według powieści Piotra Benoit.—**Arlette Marschal i Andrzej Petrowitsch** w rolach głównych.

Cud techniki filmowej!

Tanie ceny!

Ważne na święta!

Zapamiętaj firmę!

J. STERNLICHT

UL. KATEDRALNA

Piękne obuwie jest podstawą elegancji i szyku.

Znakomite obuwie!

CUKIERNIA Skolimowskiego

TARNÓW

PAPIERY LISTOWE
w kopertach 10/10, kasetkach i blokach.
Kartoniki. Sekretniki.
Nowość! Listy z literami.
Bilety wizytowe
poleca
JAN WILCZYŃSKI
Tarnów, ul. Krakowska 7.

Inż. Leon Plachte
UL. WAŁOWA 19. I. p.
cyw. inżynier budownictwa i konc. budowniczy
zaprzysiężony znawca sądowy
wykonuje wszelkie prace w zakres budownictwa wchodzące.

„Kryształ“

CUKRY
CZEKOLADA
HERBATNIKI
CIASTA
Wspaniałe BOMBONIERY

POWSZECHNY BANK ZWIĄZKOWY

przeniósł swe biura do domu
przy ulicy
KRAKOWSKIEJ l. 8.

HENRYK HOLLÄNDER w Tarnowie

Przedsiębiorstwo dla dostaw materjałów budowlanych

Wykonuje piece kaflowe krajowe i zagraniczne marki „Hartmuth“ oraz okładzinki ścienne białe.

Fabryka wyrobów sztucznych kamieni

specjalność: posadzki **kseilolitowe,** terazzowe, oraz parkietowe i **wyroby betonowe.**

Telef. Nr. 172. **UL. LIPOWA 19.** Telef Nr. 172.

WŁOSKA SPÓŁKA AKCYJNA

POWSZECHNA ASEKURACJA W TRYJEŚCIE

„ASSICURAZIONI GENERALI TRIESTE“

R. zał. 1831. **Agentura w Tarnowie: ul. Brodzińskiego 28.** R. zał. 1831.

Przeprowadza wszelkie ubezpieczenia na życie, jakoteż od wypadków elementarnych, na dogodnych i korzystnych warunkach. Udziela wszelkich wyjaśnień w sprawach waloryzacji polis przedwojennych

---

LÖW, HOLLÄNDER i Ska

W KRZYŻU

TARTAKI PAROWE

oraz FABRYKA OBRÓBEK DRZEWNYCH

Sucha wełna do pakowania jaj, oraz drzewo opałowe.

Inż. Edward Okoń

Biuro architektoniczne i budowlane

Tarnów, ul. Przecznica Chyszowska 9. (1-sze piętro)

wykonuje wszelkie budowle nowe — nadbudowy i przebudowy — na bardzo dogodnych warunkach spłaty.

ADAM PALUCH

dawniej **LESZCZYŃSKI**
Tarnów, Katedralna 5.

Wyjeżdżającym na letniska i dalekie podróże polecam wyborny koniak Martela, wina, Salami węgierskie, suche wędliny, sery w pudełkach, sardynki, łosoś wędzony i maryn. czekolady i landrynki. Telefon 88.

Naftali Bergman

EKSPORT JAJ

UL. URSZULAŃSKA 14.

Wykonanie solidne!

M. SEIDEN

KRAWIEC MĘSKI

ul. Wałowa 9.

Wykonuje prace wchodzące w zakres krawiectwa z własnych i powierzonych materjałów.

Warunki dogodne!

J. KÖRBER

Tarnów, ul. Wałowa 5.

poleca: SPIRYTUS rektyfikowany, WÓDKI, KONIAKI, LIKIERY krajowe i zagraniczne, po cenach przystępnych.

CEGIELNIA EISENA

W KRZYŻU

dostarcza CEGŁĘ i DACHOWKĘ w każdej ilości, po cenach niskich i na dogodnych warunkach.

Czekolada „OPTIMA“



jest najlepsza!

CZEKOLADA „OPTIMA“ JEST NAJLEPSZA!

NADESŁANE.

Ważne dla filatelistów!

Znaczki pocztowe od najtańszych do najdroższych okazów do nabycia tylko we firmie: GUSTAW AUGUSTYN, Skład papieru i towarów galanteryjnych, ul. Krakowska 15.

Dr. Marcel Liebeskind udziela lekcji w zakresie historji i teorji muzyki, oraz prowadzi wyższy kurs gry fortepianowej. — Zgłoszenia ul. Krakowska 61. I p. od 2—4 po południu.

Ogłaszajcie się tylko w HAŚLE!